

Wiadomości radiowe

(Służba Informacyjna Walki)

CIEŻKIE WALKI NA GRANICY PRUSKIEJ

Londyn, 8. 8. — Sytuacja Niemców w Prusach pozostaje nadal krytyczna i nic nie wskazuje na jej poprawę. Setki tysięcy mężczyzn i kobiet zostało zmobilizowanych do robót fortyfikacyjnych, które Niemcy w dzień i noc prowadzą na gwałt dla wzmocnienia obrony. Jednocześnie toczą się ciężkie walki na zachód od Kowna i na zach. od Szawli.

Na odcinku środkowym tego frontu 8-u generałów niemieckich dostało się do niewoli.

Na póln. od Białegostoku zajęte zostały Łapy i Knyszyn.

NA KRAKÓW I NA KARPATY

Londyn, 7. i 8. 8. — W dalszym ciągu wojska sowieckie po obu stronach Wisły posuwają się w stronę Krakowa. Pochód ich jest jednak powolny, zbliżyły się one bowiem tylko o 10 km od poprzedniego dnia. Podobne są postępy na zachód od Sandomierza.

Na Podkarpaciu, gdzie Rosjanie zajęli Sambor i Borysław, trwa przypieranie wojsk niemieckich i węgierskich do gór i przełęczy.

UCIECZKA NIEMCÓW Z ŁODZI

Londyn, 8. 8. — Na skutek postępów ofensywy sowieckiej, Niemcy z Ziemi Zachodnich uciekają ogarnięci paniką. Rozmiary tej ucieczki są tak wielkie, że np. do Łodzi musiał przyjechać osławiony gauleiter t. zw. Krąju Warty Greiser. Sam był na dworcu łódzkim i sam sprawdzał papiery i rzeczy wyjeżdżających. Podczas gdy kobiety uzyskiwały pozwolenie wyjazdu, mężczyźni od 16 do 65 lat zostali zatrzymani.

W Krakowie Niemcy ewakuowali już kobiety do Rzeszy.

Z BITWY O FRANCJĘ

Londyn, 8. 8. — Kampania Aliantów we Francji przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary. Front, który się rozciągnął na setki kilometrów pozwala teraz na coraz większe rozwijanie niezliczonych sił najbardziej nowoczesnie uzbrojonej i zmechanizowanej armii na świecie. Postępy Aliantów będą więc szybsze i rozciągane w kierunku wprowadzania nowych sił do walki. W tej chwili sytuacja na poszczególnych odcinkach przedstawia się następująco: na wschód od Laval i Mayenne. Sprzymierzeni idą naprzód ławą szerokości 80 km w kierunku na La Mans. Alanci znajdują się o 160 km od Paryża.

Na póln. od Caen anglo-kanadyjczycy wspierani potężnie przez myśliwce bojowe typu „Tajfun” rozszerzają w trudnych warunkach swój front na prawym brzegu rz. Orne.

Ciężkie walki zakończono zostały w rejonie Mortain, na wschód od Avranches. Niemcy przypuścili tu b. silny kontratak mający na celu przecięcie frontu oddzielnie frontu Normandii od frontu Bretanii. Mortain przechodziło z rąk do rąk, lecz Niemcy pozbawieni silnego lotnictwa zostali rozbici. Tutaj to „Tajfuny” odegrały wielką rolę rozpraszając kilka dywizji pancernych niemieckich. M. in. 135 czołgów, tj. 95 proc. stanu jednej dywizji, zostało zniszczonych.

W Bretanii trwa nadal likwidowanie rozbitych sił niemieckich. W akcji tej znaczną rolę odgrywają oddziały francuskiej armii Krajowej. Załoga Brest broni się jeszcze. Do broniącej się również załogi St. Malo wysłano ultimatum wzywające ją do kapitulacji.

OLBRZYMA BITWA NA PŁD. OD CAEN

Londyn, 8. 8. — Radio Londyn podaje z ostatniej chwili, że obecnie na póln. od Caen toczy się największa bitwa od chwili pierwszego desantu w Normandii. Setki czołgów bierze w niej udział. Niemcy zostali nareszcie zmuszeni do przyjęcia walki.

POSTĘPY ODDZIAŁÓW POLSKICH

Londyn, 8. 8. — Po kilku dniach przerwy oddziały polskie zmusiły Niemców do zaprzestania oporu na swoim odcinku na póln. od rz. Mira i zajęły Ronticelli i Genga koło Sassofezato.

ZAPOWIEDZ LĄDOWANIA NOWEJ ARMII FRANCUSKIEJ

Londyn, 8. 8. — Gen. De Gaulle zapowiedział, że wkrótce wielka armia francuska nowoczesnie uzbrojona wylądować we Francji by brać udział w kampanii u boku Aliantów.

HITLER WIESZA FELDMARSZAŁKÓW

Londyn, 8. 8. — W związku z czystką w sztabie niemieckim po zamachu na Hitlera, oraz po krótkiej rozprawie przed t. zw. Sądem Ludowym został powieszony z wyroku tegoż sądu feldmarszałek Witzleben razem z 7-mioma innymi wyższymi oficerami.



Po dwóch stronach barykady

Stoją zdaleka. Kryją się nie tylko przed zasięgiem ognia karabinów, granatów. Węszą długo, czy odległość zabezpiecza od butelek.

Na całym świecie znane już są metody niemieckich bohaterów w Warszawie. Ogłosił to w swoim oświadczeniu gen. Bór Radiofonie wolnego świata powtórzyły te fakty we wszystkich językach. Żywe tarce — całe okrucieństwo tych dwóch słów zna dziś Ameryka i Europa.

A przecież to tylko fragment straszliwego posiewu zbrodni, jaki Niemcy zostawili w Polsce. Któż nie pamięta słynnych niemieckich „pacyfikacji”, w których mordowano całe wsie, miasteczka, również znane światu. Być może, że tu i tam, nie były przyjmowane z całkowitą ufnością. Są to rzeczy nie mieszczące się w umyśle człowieka cywilizowanego. Mo że i dziś świat nie zrozumie wszystkiego. Najważniejsze jest, że rozumiemy to my. Najważniejsze — bo rozumienie tego, czym jest naród niemiecki przeniknie nie tylko do świadomości, lecz do podświadomości ludzkiej. Ludzie w śnie obudzeni na dźwięk słowa „Niemcy” — będą mieli wprost przed oczyma wszystko, co się w tym słowie zawiera. Z tą świadomością Polska będzie w świecie najwytrwalszym propagatorem pokoju. „Nigdy więcej”. Ni

O Wielką Polskę

Wizyta u chłopców z batalionu NOW majora Antoniego. Podchorążacy głównie z Żoliborza (ta dzielnica zawsze, jeszcze przed powstaniem znana była ze swego doskonałego ducha i stąd taka ostatnio „czuła” nad nią opieka Niemców: łapanie, blokady). Po koncentracji na Starym, Mieście znalazło się Żoliborskie NOW w drugim dniu sierpniowego powstania w ciężkich walkach na Woli. Uzbrojeni w „Byskawice” (polskie pistolety maszynowe), granaty i pistolety objęli cmentarz ewangelicki przy Młynarskiej. Nieco ponury nocleg w kaplicy Halpertów, na posesadce przykrytej całunami.

Długie i ciężkie walki na zachodnich krańcach miasta. Na barykadach na Wolskiej piorą „Tygrysy”. Zażarte szkopy nie chcą się wynieść z Warszawy. Może się boją, że i dalej nie pójdzie łatwo, że przez Ziemię Zachodnią nie puszczą ich twardej Poznaniacy. Tak to zwykle bywa, gdy się wejdzie w ślepa uliczkę. Zle dla pojedynczego człowieka — gorzej, gdy cały na ród zaślepiiony nienawiścią, rzuca wszystko na jedną kartę. Totalna wojna — totalna klęska.

Migawki reporterskie

Na barykadzie przy placu Bankowym stoi oddział NOW. por. Juliusza. Uciechę mają chłopaki straszna. Na placu stoi „Pantera” niemiecka i z uwagą obserwuje okoliczne domy i ulice. Chłopcy postanawiają spłatać figla. Podsuwają się pod mury Ministerstwa Skarbu i puszcza ją serię z rkm. po której natychmiast wycofują się z powrotem za barykadę. Niemiec długo myślał i wreszcie rąbnął serię w mury Ministerstwa. Od ulicy Elektoalnej, zaniepokojona piechota niemiecka myśląc, że to czołg zdobyczny — polski, zaczęła walić do niego. Rozpoczęła się wymiana serii w wyniku której zginęło masę Niemiaszków. Można sobie wyobrazić radość naszych.

W nocy główne siły trzymające Niemców w szachu od ulicy Leszno aż do Żelaznej odparły kilka ataków piechoty niemieckiej, kładąc trupem wielu. Straty własne — żadne.

Równie dobrze wygląda sytuacja od ulicy Bielańskiej gdzie oddziały por. Ryszarda tłułą Niemców ile wlezie. Sam dowódca wyrwywa się co chwila aby rozłożyć jakiegoś szkopa.

Za barykadą rozłożone koce, na nich wygodnie żołnierze jedzą obiad. Butelki

gdy więcej takich lat jakie przeżyliśmy i takich dni jakie przeżywamy.

Wraz z barbarzyństwem niemieckim zni knąć musi wszystko, co mu jest pokrewnie. Przez długie lata cierpień pod okupacją ruch narodowy otwierał oczy swego społeczeństwa na zagadnienie ukraińskie. Jeśli piszemy „zagadnienie” to tylko dlatego, że żadne słowo nie potrafi określić bezmiaru zbrodni jakich dopuścili się ci niegodni miana obywateli Rzeczypospolitej wobec swych własnych współobywateli.

Obszernie donosiliśmy w ciągu tego roku o kolejnych falach mordów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej. Mordy te pod względem okrucieństwa dorównywały wszystkim wzorom niemieckim.

Dzisiaj znowu o tym musimy pisać, bo sam rdzeń Polski, bohaterska stolica w swym śmiertelnym boju o wolność spotkała się oko w oko nie tylko z kulą ukraińską, lecz z nożem hajdamackim. Fakty są również znane. Szeroko obiegł Warszawę mord ukraiński dokonany na mieszkaniach domu Marszałkowska 111.

Mord ten, to jeszcze jedna karta do rejestru zbrodni hajdamackich. Zostanie ona policzona razem z innymi wyczynami ukraińców — strzelających z ukrycia i zajmujących się szpiegostwem.

Narazie ośmiu Niemców rezygnuje z szaleństwa. Wziętych do niewoli (wśród nich 1 oficer!) odprowadzono na tyły. Zdo było 1 rkm. i 3 cekaemy. Na brak amunicji zaradziły pierwsze zrzuć alianckie.

Mieli chłopcy z batalionu majora Antoniego ciężkie straty. Niemcy wysieklili je den patrol dobijając według czysto germańskich zwyczajów, rannych. Szkoda kolegów, ale na uroczystym pogrzebie trzech z nich (na cmentarzu ewangelickim) twarze były poważne, żeby zaciśnięte. Każdy wie, że życie i śmierć poświęcił dla Wielkiej Polski. To przeświadczenie wyprowadziło nas dziś na ulice, pod kule i pociski. To pozwala na wytrwanie w najgorszych, najcięższych warunkach powstańczej walki.

Ze szczególnym samozaparciem i bohaterstwem szły do akcji nasze sanitariuszki. Mimo zmęczenia, niewyspania, zimna budziły podziw wśród zwierchników i kolegów swą ofiarną pracą. Dzielne dzie wczyny!

Batalion NOW, majora Antoniego walczy o Wielką Polskę. Nareszcie jawnie, nareszcie z bronią w rękę!

z lemoniadą (wyfasowane) obok butelek z naftą i benzyną. I jednej drugiej się przydadzą.

Naładowany entuzjazmem żołnierskim z barykad wracam krzepić serce cywilom. Na barykadach wszystko w porządku!

DLA UCIEKINIERÓW I. POGORZELCÓW

Jednostki administracji cywilnej i wojska nawiązują ścisłą współpracę. Starostwo Warszawa-Północ rozpoczęło rejestrację kart żywnościowych. Uruchamiane są również piekarnie oraz kuchnie dla uciekinierów i pogorzalców.

Z OSTATNIEJ CHWILI W PRUSACH I KRAJACH BAŁTYCKICH

Wojska sowieckie dotarły już do Prus Wschodnich, jednak komunikaty sowieckie nie podają nazw. Zajmowane miejscowości są palone.

W rejonie Birz znaczne siły niemieckie dostały się w pułapkę i są niszczone.

W krajach bałtyckich postępuje likwidowanie odciętych wojsk gen. Lindemana. Siły te są rozdzielane i rozpraszane na mniejsze oddziały i kolejno niszczone.

Rosjanie znajdują się w połowie drogi między Dźwińskiem a Rygą.

ŻOŁNIERSKA ŚMIERĆ

Bohaterski dowódca jednego z plutonów NOW. porucznik JULIUSZ zginął w dniu dzisiejszym śmiercią żołnierza, w walkach na ulicy Leszno.

Cześć Jego pamięci!

Msza polowa za duszę śp. porucznika JULIUSZA zostanie odprawiona dziś o godz. 19. 30 w kaplicy, na ul. Kilińskiego 3

Z kroniki walki

(Służba Informacyjna Walki)

SYTUACJA WOJSKOWA W DNIU DZISIEJSZYM

Kwaterna Prasowa A. K. komunikuje:

Nieprzyjacieli ma przedmieście warszawskie sięgające półkolem od Jabłonny poprzez Radzymin, Wiązownę, Kołbiel do Wisły. Z tego przedmieścia usiłuje nieprzyjacieli pod naporem wojsk sowieckich siły swe wycofać. Dlatego chroni dwie arterie komunikacyjne: most Poniatowskijskiego, Aleja 3-go Maja, Aleja gen. Sikorskiego, Grójecka, Okęcie i drugą ważniejszą bo mającą bezpośredni odpyw na Zachód: Wolska, Chłodna, Elektoalna, most Kierbedzia. Pierwsza arteria mniej przydatna atakowana była od początku, w tej chwili jako idąca na południowy zachód znaczenie swoje prawie utraciła, natomiast nabrała znaczenia arteria druga. Dopychając się od Zachodu do mostu Kierbedzia doszli Niemcy do placu Teatralnego, ale natrafili na opór zostali zatrzymani i w tej chwili zauważa się tendencję ewakuowania obszaru komendy miasta, pałacu Brühla i ogrodu Sądowego w kierunku zachodnim przebitą już trasą.

Jeśli chodzi o siły wojskowe nieprzyjaciela to będą one jeszcze przepływały przez most Kierbedzia i niewątpliwie ten wrażliwy punkt wraz z Nowym Zjazdem, Krakowskim Przedmieściem, częścią Miodowej, Senatorską i placem Teatralnym może być jeszcze obiektem ciężkich zmagania. Niezależnie od tego obsada Cytańskich i dworca Gdańskiego musi sobie wywalczyć przejście na Zachód poza Starym Miastem i Śródmieściem, opowanym przez nas. I dlatego pewne siły nieprzyjaciela usiłują z placu Kerecelego przez pchać się ulicą Okopową w rejon dworca Gdańskiego.

Na ważniejszej arterii Chłodna — Wolska — Kierbedzia npl usiłuje utrzymać tę linię za wszelką cenę podejmując raz po raz natarcia czy to w kierunku północnym ku Lesznu czy w kierunku południowym ku Twardej dla ubezpieczenia sobie tej arterii.

W śródmieściu i pozostałych dzielnicach miasta stan nasz poprawia się szczególnie w Żoliborzu, gdzie oddziały powstańcze nacierające z północy doszły już do placu Wilsona i placu Inwalidów.

W całym mieście jest szereg punktów silnej obrony, które będą dopiero stopniowo likwidowane o ile nie zostaną wyewakuowane, jak np. aleja Szucha, plac Piłsudskiego, Zielna i ulica Poznańska.

Niektóre osoby oceniając położenie z waskiego punktu widzenia swego odcinka ujawniają skłonność do pewnego pesymizmu. Ale tylko rzut oka na całość odcinków walki w obrębie miasta może dać prawdziwy obraz położenia. Nikt nie spodziewał się, że walki w Warszawie będą łatwe. W ósmym dniu walki możemy ocenić położenie jako dobre, a perspektywy zarysowują się jeszcze lepiej, wobec faktu, że nocne uciebie przyniosły nam zrzuć broni i amunicji od naszych zachodnich Sprzymierzeńców w rejonie Mokotowa i Śródmieścia, a na najbliższe godziny zapowiedziane są zrzuć dalsze. Do tej pory wszyscy którzyśmy obserwowali walkę, zauważyliśmy wspaniałego ducha naszych żołnierzy. Jeśli były jakieś braki, to właśnie te, które są usuwane przez okazywaną obecnie pomoc.

